NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ
Nr. 18. Nowy Targ, dnia 30 kwietnia 1922 r. Rok X.

GAZETA-PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 400 marek, za granicą 800 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 20 Mk.

„Wiwat król kochany, wiwat Sejm, wiwat Naród, wiwat wszystkie Stany"!

Takie to słowa wyśpiewał ku czci „Konstytucji 3-ego Maja, największy poeta polski Adam Mickiewicz chcąc zaznaczyć, że ta konstytucja była dziełem miłości i zgody całego narodu, a więc chwili w naszych dziejach bardzo rzadkiej.

Ginęła właśnie wskutek kłótni i waśni stara, szlachecka Rzeczpospolita, przez lat blisko 200 przed upadkiem nie mieliśmy nic lepszego do roboty, jak rwać sejmy jeden po drugim, rozbijać się na partje i obozy, a wreszcie krzyczeć i wierzyć w tak straszną zasadę, że „nierządem Polska stoi."

Toteż zaraz Rosja z Prusami wzięła nas jako nieuleczalnych kłótników pod kuratelę i dopiero straszny wstyd i gwałt pierwszego rozbioru, przekonał, co lepsze było w narodzie, że postanowiono Polskę i Polaków z gruntu przerobić.

Ci właśnie miłośnicy narodu byli twórcami największego dzieła podupadającej Rzeczypospolitej, a to Konstycji 3-ego maja, bo ona miała świadczyć, że naród poszedł na nową lepszą drogę.

Kiedy bowiem przed ogłoszeniem konstytucji, jeden ogłupiały, albo często przekupiony szlachcic mógł rozbić cały sejm, i niestety prawie zawsze go rozbijał, to teraz o losach narodu postanawiała większość sejmu.

Ta konstytucja przywracała dziedzictwo tronu, a więc silny rząd, dopuszczała mieszczan do sejmu, pomnażała szeregi armji polskiej ku obronie granic, dawała opiekę prawa ludowi polskiemu i innowiercom, czyli była mądrą, szlachetną i rozumną.

Ta konstytucja jest kolyską polskiego demokratyzmu, bo odtąd krok za krokiem miał lud i naród polski zdobywać sobie prawa, chociaż w niewoli, nie nożem i gilotyną, jak było np. we Francji, ale na drodze powolnego, a ciągłego postępu.

Ogłoszenie tej konstytucji wreszcie w czasie rozbiorów świadczyło, że naród polski ma krew, chęć i rozum do życia, ale przemożni wrogowie żyć mu nie chcą pozwolić!

Toteż rocznica tej konstytucji przez lat przeszło 120, przez cały czas strasznej naszej niewoli, była zawsze największem świętem narodowem, w niej my jak ci do Chrystusa idący królowie w gwieździe betlejemskiej, widzieli zapowiedź i zorzę lepszej doli aż my się jej nareszcie i doczekali!

Ale i w dzisiejszej Polsce ta rocznica wiele nas nauczyć może!

Powinna nas oduczyć sobkostwa, egoizmu osobistego i klasowego nienawiści i zachłanności partyjne powinna nas nauczyć tej obywatelskiej zasady, że do-

bro krzykaczy i walczących stronnictw będzie z pewnością szkodą i klęską ogółu.

Żyć i pozwolić żyć, drugim powinno być zawsze naczelną zasadą każdego mądrego obywatela Rzeczypospolitej, który pragnie jej szczęścia i potęgi!

Zygm. Lubertowicz.

Praktyczne rady gospodarskie.

1). Bronowanie zasiewów ozinych na wiosnę.

Każda roślina potrzebuje do swego wzrostu, prócz pożywnych żywiołów także ciepła, powietrza i światła. Ziemia po odejściu zimy znajduje się w takim stanie, że do niej, ani światło, ani ciepło nie ma łatwego przystępu, rośliny tedy w ziemi się znajdujące, a raczej ich korzonki wymagają niezbędnie, tych dwóch żywiołów, które jedynie przez bronowanie sprowadzić można.

Zwykle już w kilku dniach, da się widzieć zastanowienia godna rzeźwość roślin, ich żywa zieloność a przeło rozbudzona wegetacja. Wprawdzie przez bronowanie, wyrwaną zostanie pewna ilość względnie pewne części roślin, które atoli będą jeszcze zbyt słabe w korzeniu i znajdujące się zwykle tylko na powierzchni ziemi, prócz tego mało plonu byłyby wydały i na co tem mniej zważać należy, ile że pozostałe obfitszy plon wydadzą, a oprócz tego roślinki gdzieniegdzie wyrwane podczas bronowania nazad do wzruszonej wejdą ziemi i z łatwością się w niej wkorzenią. Udowodnioną jest rzeczą, że roślina przebronowana wyda ziarn 20 nie przebronowana zaś zaledwie stosunkowo 6. Także i łodyga przebronowanej rośliny, będzie o trzecią część grubszą i dłuższą od niebronowanej. Zasiew pszenicy szczególnie zyskuje bardzo wiele przez takie postępowanie, o czem łatwo każdy się przekona gdy na próbę kawałek zagona zabronuje. Czas bronowania jest najwłaściwszy wtedy, kiedy powietrze już ocieplone i pogoda stała, deszcz bowiem zasklepia nazad zwruszoną ziemię i tamuje pożądany przystęp powietrza, zimno zaś niszczy uszkodzone roślinki, któreby się inaczej były jeszcze przyjęły.

Najstosowniej zatem będzie bronowanie zasiewu przedsiębrać w maju, gdy wegetacja rośliny jest już w pełnym rozwoju.

Używać jednak do tego należy, brony z ostremi zębami, gdy takie ziemię łatwiej wzruszają, gdy przeciwnie tępe rośliny wydzierają z korzenia.

2). J e d n o r o c z n a k o n i c z y n a (inkarnatka Trifolium inkarnatum). Ta koniczyna w północnej Francji; na wielki rozmiar uprawiana, znalazła teraz zastosowanie i rozpowszechnienie i w południowych Niemczech. Ma ona tą zaletę, że jej uprawa odbywa się bez wszelkich trudności i nie czyni u polnem gospodarstwie żadnej przeszkody, jak inne rośliny pastewne. Pomimo że jej sprząd raz jeden się tylko odbywa, przynosi ona te korzyści, że daje najwcześniejszą paszę na wiosnę, bo gdzie inne rośliny jeszcze uśpione są letargiem zimowym, ona już zaledwo śnieg zleźie, zaczyna się zielenić, może zatem na wiosnę lub na czesnem pastwisko być użytą, lub na zieloną paszę koszoną, nareszcie w czerwcu na siano srzątnioną. Co najważniejsza, ma także i tę dobroczynną własność, że bydło spożywszy takową, nie wzdyma się tak jak od innej koniczyny. W naszym kraju gdzie po większej części trzypolowe gospodarstwo jest w używaniu, ta koniczyna może przynieść bardzo wielkie korzyści Przeznaczona rola na ugor, gdy się ją zorze zaraz po zebraniu zboża i zasieje tą koniczyną, wyda na przyszłą wiosnę wyborną paszę, zebrawszy ją zaś w czerwcu sianom, rola ta sama służy już pod zasiew zimowy, przynajmniej nie będzie wysiloną, jak odchwastów zwykle na ugorach rosnących.

Tu dodać należy, że zasiew tej koniczyny na roli miałkiej należy zabronować, w ziemi zaś iłowatej i wilgotnej przywalcować. Nasienie koniczyny jednorocznej wymłaca się z trudnością z swych torebek, na własny użytek lepiej zatem będzie, takowe w torebkach zasiewać w ściernie wyczyszczone wymagają już roli zradłowanej w celu pokrycia nasienia ziemią Nasiane zaś na wiosnę wyda już w sierpniu sprzęt obfity. Na 1 morg potrzeba nasienia 40 funtów t. j. około 25 klg.

Nasion tej koniczyny można dostać u firmy Edward Nizieniecki dawniej Ernest Bahlson w Krakowie, za pośrednictwem podpisanego.

1 klg. nasienia kosztuje 600 Mk., 10 kg. 5.000 Mk. 100 kg. 45.000 Mk. Ceny koniczyny czerwonej są następujące: 1 kg. 1.200 Mk 10 kg 10.000 Mk, 100 kg. 90.000 Mk. loco Kraków.

Leon Panczakiewicz
Nowy Targ

Z ORAWY

Kot, cygani i Rada gminna.

Cóż to za bigos, pomyśli sobie ktoś z czytelników, chociaż to wcale nie jest bigos, tylko krótka, prawdziwa i zabawna hisiorja. Rzecz miała się następująco: gospodarz Józef Kotarba, jako honorny gazda chciał se zrobić „miesek na duhan nie ladacy." Podobno bardzo dobrze nadaje się na taki interes skórka z kota. Więc Jozef Kotarba z Jurgowa w ostatki postanowił zabić kota. Domyślny jednak kot uprzedził gazdę bo zdechł wskutek udławienia się kośćiami ostatkowemi. Gazda bojąc się wtedy by żona nie wypędziła go z domu i nie zrobiła seperacji o mensa, przed obłupieniem odciął kotowi głowę i nogi i powiedział żonie oraz dzieciom, że zabił zająca, bo go krowa przystą-

piła. Skórkę złupiwszy, wypchał sianem i położył za krokiew, sam zaś chcąc użyć „ostatek" poszedł do karczmy.

Żona tymczasem ponieważ zbliżał się czas, kiedy w Jurgowie dzwonią na „stukę" nadchodziła bowiem środa popielcowa, sprzedała rzekomego zająca za 50 Mp żebrzącej cygance. Ponieważ jednak druga cyganka zaofiarowała 100 Mp. wywiązała się kłótnia. Ostatecznie jednak wzięła „zająca" cyganka zapłaciwszy 100 Mp. Opowiadają, że cygany z Jurgowa w tegoroczne ostatki bardzo dobrze się bawili, a cyganka się przyznała, że zając był taki masny, że rosół z niego to tylko jedno oko było. Lecz co się stało. Józek Kotarba trochę podochocony wrócił do domu a usłyszawszy, że żona sprzedała „zająca" wygadał się, że był właściwie ich kocur. Zakazał jednak, by żona nikomu o tem nie mówiła, szczególniej dzieciom. Na drugi dzień wskutek tajemnicy kobiecej, cała wieś się dowiedziała że cygani kota zjedli, a dzieci gromadami chodziły koła cyganów mrawcząc niemożliwie. Cygan „Jośko" tak się rozgniewał, że wszystkie garnki pobił, łyżki połamał, cyganki rozpędził na cztery wiatry a byłby z pewnością całą budę powalił, gdyby się miesiąc temu nie była spaliła. Cyganki zaskarżyły Jóżka Kotarbę u wójta Jakóba Wojtasa, który natychmiast po porozumieniu się z Jankiem Bojosem zwołał pełną Radę gminną. Radni z wójtem na czele w środę popielcową od 10-ej czeskiej przed południem radzili o kocie, cyganach i Kotarbie, który zasiadł na ławie oskarżonych.

Opowiadają w Jurgowie, że było to najdłuższe i najpoważniejsze posiedzenie Rady gminnej. Trwało do samej północy. Podobno nawet w ten dzień radni nie jedli obiadu ani kolacji. Sami mówią że z obrzydzenia do „jadła," złośliwi coś twierdzą że dlatego, ponieważ rada była bardzo ważna, więc nie podobna się było rozchodzić. Była chwila, że niektórzy chcieli zasądzić Jóżka Kotarbę za czechofilstwo uprawiane w Polsce. Obrońca tego tylko Bigos sądząc, że Jurgów nie jest jeszcze w Polsce i może powrócić do Czech, co radni z wójtem na czele uznali za słuszną obronę. Ostatecznie stanęło na tem, że Józef Kotarba oraz cała gmina została wezwana, aby, jeśliby kto potrzebował mieszek na duhan, to kota ostatecznie można zabić, jeśli nie zdechnie dobrowolnie, ale mięsa nie powinno się sprzedać cyganom, tylko wraz z innemi artykułami żywności powinno się je przemycać drogą na Solisko do Czechosłowacji. Cygani się zgodzili, Józek Kotarba się też zgodził i Rada gminna rozeszła się podpisawszy odnośny protokół po czeskosłowacku tak: „a to bilo dna 29. februara roku 1922."

Czas odnowić prenumeratę.

Cisza.

Głucha noc, czarna pani
siadła znowu na tronie,
ani księżyc nie wzeszedł,
ani gwiazdka nie płonie!

Mgielny płaszcz na ramiona
zarzuciła noc pani,
śniegiem stopy owiła,
głowę wsparła na grani...

Cicho drzemie noc czarna,
wietrzyk borem kołysze,
zasłuchały się góry
w pustkę wielką i ciszę!

Piwowarczyk.

Wieści z Polski i ze świata.

Konferencja europejska w Genui się rozjaśniła, ponieważ Niemcy okazały skruchę i przyrzekły się poddać postanowieniom mocarstw europejskich, w dążeniu do pojednania narodów i do odbudowania gospodarczego Europy.

Koalicja za to ma dać grube pożyczki w złocie Rosji i Niemcom. Zwłaszcza sowiety mają otrzymać 650 miljonów lirów w złocie.

Mocarstwa europejskie zamierzają dopuścić Polskę i Małą ententę do udziału w Radzie Najwyższej, gdy będzie omawiany traktat rosyjsko - niemiecki.

Odwieczni wrogowie. Rząd francuski twierdzi, że nad kurytarzem polskim, prowadzącym do Gdańska, znajduje się kawalerja niemiecka, przebrana za policję, która ma zamiar na wypadek wojny, odciąć Polsce drogę do morza! Grozi to Polsce wojną!

Chmury nad Górnym Śląskiem. Niemcy gromadzą magazyny broni na Górnym Śląsku, by zabijać Polaków. W przeszłym tygodniu zamordowali oni dr. Styczyńskiego, wybitnego patrjotę i członka rady miejskiej w Gliwicach.

Litwa kowieńska źle wyszła na sojuszu z Niemcami, bo cały handel litewski został opanowany przez Niemców! Żydzi w Litwie kowieńskiej nie uzyskali praw mniejszości narodowej. Litwa kowieńska zawiedziona w rachubach na Niemcy okaże się może skłonniejszą do współżycia z Polską.

Francuzi nad Renem. Wojska francuskie zajmują obecnie w Nadrenji stanowiska opuszczane przez Amerykanów. Od Strasburga po Bonn lśnią orły i sztandary francuskiej republiki.

O powagę i godność Sejmu. Z Wydziału Wyko-

nawczego Zjedn. Polskich Stowarzyszeń w Rzeczypospolitej otrzymujemy następujące pismo.

Sejm Ustawodawczy, w dniu 4 b. m. stał się widownią gorszących scen. Gdy rozpatrywano sprawę poważnych nadużyć zagrażających interesom Skarbu i krzywdzących lud polski, gdy naczelny Kontrolor Państwa przedstawiał niezbite dowody winy niektórych jednostek, zajmujących wysokie stanowiska, kilku posłów usiłowało niedopuścić do zbadania prawdy, przez karczemne wyzwiska, groźby, obelgi czynne, a nawet pozwoliło sobie zelżyć przedstawiciela najwyższej instancji, powołanej do ochrony dobra i interesów Państwa.

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń piętnuje z całą stanowczością sprawców tych zajść i wzywa wszystkie Organizacje Społeczne Kraju do zaznaczania swego jednomyślnego stanowiska w tej, tak doniosłej dla Państwa sprawie.

Zmniejszenie się długu państwowego. Wskutek wpływów z daniny zmniejszył się dług skarbu w P. K. K. P. w miesiącu kwietniu o 10 miljardów i 100 miljonów marek polskich.

Stan urodzajów zapowiada się w Polsce dobrze. Tegoroczna wiosna opóźniła wzrost ozimin pszenicy i żyta w Polsce, mimo to oziminy trzymają się dobrze, a zasiano ich tego roku o jedną piątą część więcej, niż poprzedniego.

Długa zima opóźniła oziminy, ale zniszczyła robactwo, co wpłynie bardzo korzystnie na owoce.

Walka z zanieczyszczeniem wagonów osobowych. Ministerstwo kolei żelaznych opracowuje ustawę, według której pasażerowie zanieczyszczający podczas jazdy wagony pluciem na podłogę, rzucaniem niedopałków papierosów, resztek jedzenia i t. p. skazywani będą w drodze administracyjnej na wysoką karę pieniężną. W każdym pociągu znajdował się będzie specjalny kontrolor, czuwający nad porządkiem i czystością w wagonach. Kontrolor taki poza pensją pobierać będzie premje, która ma go zachęcać do ścisłego wykonania włożonych nań obowiązków.

Nie będzie podatku od węgla. Biuro pras. min. skarbu komunikuje:

Podana przez niektóre pisma wiadomość o ponownem wprowadzeniu przez ministerstwo skarbu z dniem 1. maja br. podatku od węgla, nie jest zgodna z prawdą, gdyż ministerstwo skarbu idąc stale po linji zwalczania drożyzny, podatku tego wcale wznawiać nie zamierza.

Z tego wynika, że podrożenia cen węgla nie będzie! —

Wartość mienia przydzielonego Polsce w Gdańsku wynosi, według obliczeń z r. 1920, 76 i pół miljona marek złotych, co podług kursu obecnego daje 44 miljardy 70 miljonów marek polskich. W sumie tej najbardziej wartościową pozycję stanowi majątek kolejowy.

Sprawa Jaworzyny. Naczelnik wydziału środkowo europejskiego w min. spraw zagr. p. A. Ładoś wyjechał do Genui w celu porozumienia się z min. Skirmuntem w sprawie rokowań z Czechosłowacją. Głównie chodzi tu o sprawę Jaworzyny.

Sprawa Jaworzyny będzie prawdopodobnie w miesiącu maju już załatwioną!

Ile świat liczy obecnie mieszkańców? Czasopismo angielskie „Observer" podaje następującą tablicę:

Europa	500,000 000	mieszkańców
Azya	900,000 000	„
Afryka	150,000.000	„
Ameryka	220 000.000	„
Australia	7,000.000	„
Ogółem	1,777,000.000	mieszkańców

Zaludnienie Europy rozpada się na następujące pozycye:

Rosja (w Europie i Azji)	130,000.000
Niemcy	60,000 000
W. Brytania	40,000 000
Włochy	40,000.000
Ukraina	40,000 000
Francja	39.000.000
Polska	27,000.000
Hiszpanja	23,000.000
Rumunja	15,000.000
Jugosławja	14 000.000
Czechosłowacja	14,000.000

W tablicy tej Polska zajmuje ósme miejsce.

Gdzie można było, podano cyfry według wykazów ostatnich spisów ludności. Gdzie nie było spisów ludności rachunek oparty jest na „możliwie poważnych" przypuszczeniach.

Straszny wybuch granatu w Tarnopolu. W zeszły piątek rano wyruszył załogujący w Tarnopolu oddział piechoty na plac Kmity. W czasie odpoczynku grupa licząca 15 żołnierzy spostrzegła leżący na polu granat armatni, wielkiego kalibru. Nie licząc się z grożącem niebezpieczeństwem, żołnierze wydobyli zaryty lekko w ziemi granat i poczęli nim bawić się, jak piłką, kopiąc go nogami, między sobą. Nagle nastąpił straszny wybuch. Skutki były przerażające. Wszyscy zwolennicy tej zabawy przypłacili bądź życiem, bądź ciężkiemi ranami.

Stwierdzono, że 9 żołnierzy zostało zabitych, a ciała ich zupełnie poszarpane, część pozostałych odniosła ciężkie rany, tak iż istnieje mała nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Obcy uczą nas porządku! Wielką sensacją dla Warszawy był fakt, który zdarzył się przed ambasadą angielską. Oto tumany śmieci i kurzu były niesione przez wiatr ku ambasadzie angielskiej, wskutek czego masa ich wlatywała przez otwarte okna do biur poselstwa. Widząc to żona ambasadora angielskiego p. Max Müllerowa wyszła przed gmach poselstwa i założywszy do wodociągu rurę gumową puściła prąd wody na jezdnię ulicy, tak, że w przeciągu kilku minut cała ulica była oczyszczona ze śmieci.

Scenie tej przypatrywał się kilkutysięczny tłum gapiów z żywem zadowoleniem, które objawiło się w huraganie oklasków.

Robotnicy szwajcarscy z powodu nędzy zgodzili się na wprowadzenie 9-cio godzinnego dnia pracy.

Lepiej robić 9 godzin a móc wyżyć, aniżeli robić ośm godzin i głodować!

Zarobek Państwa na banknotach pierwszej emisji. Obliczono prawdopodobnie że z powodu wycofania pierwszej emisji banknotów polskich (białych) skarb państwa zyska 10 do 15 miljardów marek polskich.

Cholera. W Kamieńcu podolskim nad Zbruczem koło pol. granicy zanotowano kilkanaście wypadków cholery!

† Śp. Bronisław Gąsienica Sieczka

em. dyrektor szkoły rolniczej

zasłużony współpracownik naszej Gazety podhalańskiej i wielu pism ludowych, które wspierał swemi ciepłemi i pełnemi życia i barw fachowemi artykułami z dziedziny rolnictwa już nie żyje! Wiadomość ta spadła do naszej redakcji jak grom z jasnego nieba, gdyż jeszcze w ostatnim numerze zamieściliśmy artykuł tego ukochanego przez nasz lud pisarza o „zielonych nawozach", i był niedawno jeszcze, osobiście w naszej redakcji i czynił szerokie plany podniesienia rolnictwa na Podhalu na przyszłość! Ukochał on Podhale gorąco był jednym z jego najlepszych synów, prowadził kursy rolnicze w Nowym Targu, Krościenku, Rabie Wyżnej, pisał o uprawie naszej skalnej ziemi, o hodowli owiec na Podhalu, pracował ile mógł i niósł światło wiedzy rolniczej całemu Podhalu!

Pozostaje po nim próżnia niezapełniona, bo nikt się tej pracy ciężkiej, a bezinteresownej obecnie nie poświęci. Żegnamy go z żalem niezmiernym, skoro tak być musi i taką jest wola Przedwiecznego.

Z nim zdaje się sprawa szkoły rolniczej na Podhalu i sprawa kursów rolniczych będzie na długo pogrzebaną. Na tem polu ubył najtęższy, a nawet jedyny góralski pracownik. Niósł naszym zagrodom podhalańskim światło wiedzy rolniczej, niech że mu Bóg najwyższy nagrodzi światłością wiekuistą za wielką, owocną, a cichą pracę na ziemi! Zmarł mając lat 51.

KRONIKA

Z Krościenka nad Dunajcem piszą nam:

W drugie Święto Wielkanocne grono miejscowych amatorów rozweseliło publiczność wcale udatnem przedstawieniem.

Złożyły się na występ dwie rzeczy wesołe i łatwo zrozumiałe „Zięć dla parady" i „Nikt mnie nie zna"

Należy się uznanie wszystkim aktorom w szczególności jednak pp. Krzakowi, Gomalakowi i Malinowskiej.

Czysty dochód w kwocie 24.610 Mk przeznaczono na pokrycie kosztów restauracji kościoła parafjalnego, która pod wytrawną ręką miejscowego proboszcza, Ks. Jana Bączyńskiego ślicznie postępuje naprzód ku ogólnemu zadowoleniu ludności.

Konkurs na wyroby drewniane, a to nóż do rozcinania papieru, ramkę pudełko i półkę, ogłoszony przez Tow. „Sztuka Podhalańska" w Zakopanem, został rozstrzygnięty 7 b. m. przez sąd konkursowy w skład którego wchodzili pp. Barabasz Stanisław, Brzega Wojciech i Brzozowski Kazimierz. Nie przyznano nagrody projektom na nóż i półkę, częściowo z powodu niskiego ich poziomu artystycznego, częściowo z powodu wad konstrukcyjnych. Za ramki nagrodę pierwszą otrzymał Jan Czaja, góral ze Szczawnicy Wyżnej, Drugą p. Jan Rykała, artysta rzeźbiarz z Zakopanego. Za kasetkę nie przyznano pierwszej nagrody żadnemu z projektów, drugą nagrodę przyznano projektowi p. Rykały.

Od siebie musimy dodać parę słów szczerej radości, iż wyroby szczawnickiego górala samouka „stanęły" do konkursu i otrzymały uznanie. Są to drewniane ramki, wykładane kolorową słomą bardzo misternie, ongiś spotykano je częściej w okolicach Szczawnicy, Dziś wyrób ich jest zaniedbany. Oby znalazły zbyt, na jaki zasługują. Jaz.

Z Witowa Dnia 16. kwietnia zmarł tutaj śp. Maciej Basiorka młody i wzorowy gospodarz w 40 roku życia. Śp. Zmarły cieszył się ogromnem zaufaniem i poważaniem. Wśród swoich współobywateli dla swojej rzutkości i uczynności. Zawsze służył każdemu swą światłą radą i szczerą pomocą. Pozostawił żonę i troje małoletnich dzieci. Sp. Basiorka był członkiem Rady gminnej, Rady szkolnej miejscowej i Zarządu Kółka rolniczego, a przez pewien okres sprawował również urząd przysiężnego.

Pozostawił po sobie prawdziwy żal wśród swo-

ich rodaków dla pięknych zalet swego silnego charakteru a zwłaszcza we swojej wsi rodzinnej Witowie, której energicznie i należycie bronił przy podziale lasów Witowskich. Zgasł w sile wieku po czterech miesiącach ciężkiej choroby, będącej następstwem przebytych trudów wojennych, Cześć Jego pamięci!

Raba wyżna Dnia 9/4 br. odbyło się zebranie członków Kółka rolniczego celem zawiązania Związku hodowlanego bydła czerwonego Zaproszony pan Komisarz Nowakowski omówił treściwie i zachęcająco cele i zadania Związku poczem po dyskusji przystąpiono do wpisów na członków. W ten sposób otwiera sie nowe drogi dla rozwoju rasy bydła czerwonego, które dzisiaj jest bardzo cenione i przez hodowców poszukiwane.

Złośliwy pies gospodarza F. przy ulicy Szaflarskiej l. 14. przedostaje się nocą na gościniec, gdzie atakuje przechodniów, gryzie, drze ubrania, przestrasza. Właściciela należy przywołać do porządku.

Na tablicę pamiątkową złożył p. Kapitan Józef Zych z Sanoka 500 Mk. i Związek Górali w Zakopanem zamiast wieńca na trumnę śp. Bronisława Gąsienicy Sieczki 1000 Mkp. i 1000 Mkp. na Bursę gimnazjalną w Nowym Targu.

Na fundusz prasowy p, Aleksander Stopka z C. Dunajca 100 Mk. Skobel Józef z Łopusznej 100 Mk.

Homerycka walka jak przed wiekami pod Troją, rozegrała się onegdaj na ulicach Nowego Targu. Walka zaczęła się od homeryckich epitetów, czyli od głośnego wywoływania przezwisk masnych i plastycznych, jak ty taki ty owaki, których tu powtórzyć nie możemy. Walka szła potem na broń homerycką na orczyki, baty, kije, kamienie, które dzwięcząc huczniej, jak miedziane kopije trojańskich bohaterów przelatywały po ulicy nowotarskiego grodu.

Bohaterom raz głowy, raz nogi wylatywały do góry, ku ogromnej uciesze rzesz jezdnych i pieszych podziwiających uroczyste igrzyska. Walczący wywoływali swe najpiękniejsze zalety i najszlachetniejsze zajęcia, polecając się nawzajem publiczności.

Zawieszenie broni nastąpiło za czynną interwencją kobiet, z których tu każda, jak boginie pod Troją brała w obronę innego bohatera. Na piękne to przedstawienie spóźnili się dwaj Ajasi, czyli stróżowie bezpieczeństwa publicznego, a tłumacza się tem, że program igrzysk nie był naprzód w ratuszu zapowiedziany, a z rynku wydawała im się droga na na plac turniejowy podobno za daleką, chociaż teren bitwy był tuż obok ratuszowej wieży przy ulicy Kolejowej.

Wiec w sprawie tkalni na Podhalu odbędzie się w niedzielę dnia 30 kwietnia po nieszporach w Poroninie. Na wiec przybędą przedstawiciele Karpackiej Spółki tekstylnej w Passaic w Ameryce.

Jak obdzielić dzieci? Na artykuł zamieszczony pod tym tytułem w ostatniej Podhalance odpowiada nas czytelnik ze Sromowiec p. Tkaczyk, co następuje. Bogaci gazdowie niechętnie oddają dzieci do szkoły bo ich potrzebują w domu. Małorolni zaś na to nie mają pieniędzy. Jako przykład przytacza p. T. że jako małorolny chciał dać syna do gimnazjum w N. Targu, Myślał że przyjmę mu syna do Bursy gimn. ale okazało się że już 31 lipca 1921 miejsca nie było, musiał więc z posłania dziecka zrezygnować, bo go nie stać było łożyć na całe utrzymanie syna w Nowym Targu. Tym sposobem biedni są ze szkoły wykluczeni Posłowie Podhala, jako obrońcy ludu powinni coś o tem pomyśleć by uboższym dzieciom wiejskim naukę w szkołach ułatwiono. W dzisiejszych stosunkach lud nie zawsze jest winien, że nieposyła dzieci do szkoły.

Gniazda sieroce. Grono ludzi dobrej woli założyło w Warszawie Gniazda sieroce, które są przytułkiem dla opuszczonych dzieci i w których wychowuje się je na pożytecznych obywateli. To zasłużone dla ojczyzny Towarzystwo posyła nam następującą odezwę.

Praktyczna ofiara.

Spółki udziałowe utartym zwyczajem odrzucają przy corocznym swoim rozrachunku pewną część zysków na cele społeczne.

Rozdawane są w ten sposób nieraz miljony i krocie, Two Gniazd Sierocych zwraca uwagę, że spółki udziałowe mogą w ramach organizacji TGS zakupywać za te pieniądze wieczyste miejsca, (łóżka) z pierwszeństwem dla sierot po swoich pracownikach.

Ofiara w ten sposób złożona, tworzy dla spółki nowy aktyw, rzecz realną, wieczystą fundację imienia spółki i gwarantuje sierotom po pracownikach staranne i praktyczne wychowanie, odpowiednie zdolnościom i zamiłowaniu dziecka.

W bieżącym 1922 r. taka wieczysta fundacja czyli jedno łóżko, w organizacji TGS. kosztuje 500 tysięcy marek, mogą być one w płacone w dwóch ratach po dwieście pięćdziesiąt tysięcy w roku.

Każdy fundator ma zastrzeżone statutem prawa i pośrednio wpływa na bieg spraw TGS. a więc i na program wychowawczy.

Jestto więc korzystny interes dla spółek akcyjnych: składając ofiarę z części zysków, przeznaczonych do rozdania, nabywają w TGS. realny udział, stają się spólnikami majątku i pracy TGS.

Każdą ofiarę TGS. przyjmuje z wdzięcznością, o czem przy dorocznym podziale zysków spółek akcyjnych należy pamiętać.

W odpowiedzi na ofiarę TGS. przyśle statut i szczegółowe sprawozdanie.

Centrala Towarzystwa Gniazd Sierocych mieści się w Warszawie, Wilcza 2, róg Ujazdowskiej.

Zmiany na parafjach na Orawie Ks. Ferd. Machay dostał urlop w Bukowinie Podszklu sprawowanie zaś parafji w Bukowinie Podszklu otrzymał ks. Józef Buroń wikarjusz z Jabłonki.

W Genui się chmurzy. W ostatnich dniach w Genui na konferencji europ. nie dzieje się wesoło Wskutek sojuszu niemiecko rosyjskiego przewiduje Francja wojnę do 4 miesięcy. Wojna ta grozi i Polsce Francja zamierza przycisnąć Niemcy, by do wojny nie przyszło.

Podhale dla siebie!

Każdy góral, Podhalanin prawy
marek próżno nie trzyma w kieszeni,
lecz da udział na rzecz dobrej sprawy
i cegiełkę na tkalnię przyczyni.

Powiatowa Kasa Oszczędności
przyjmie chętnie wszystkie te udziały,
Twórcy sławni będą w potomności,
kiedy stanie fabryk gmach wspaniały!

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Zgubiono **Borowicz Wincenty z Maruszyny**, ur. 1894 r. zgubił kartę urlopową i demobilizacyjną, która się unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia [illegible] Drukarka w Nowym Targu.